

**Wrzesień 2015, numer 21****Cześć, witamy po wakacjach.**

Wznawiamy wydawanie naszego czasopisma. W tym roku będzie go redagował zespół w składzie: Zuzia Błocisz, Ola Marosek, Natałka Kominiak, Kinga Królikowska, Zuzia Pierścienievska, Majka Andrzejczak, Dominika Grzelak, Sandra Masica, Julka Marciniak. Wszystkie jesteście z klasy piątej. Jak zauważyliście, nie ma w naszym gronie ani jednego chłopca. Zapraszamy więc naszych kolegów do współpracy. Nie bójcie się, praca w redakcji to wielka frajda!

**W pierwszym powakacyjnym numerze znajdziecie:**

1. Kartki z wakacyjnego dziennika piątoklasistów
2. Wywiad z absolwentem naszej szkoły – Panem Sylwestrem Augustyniakim
3. Moje hobby, moja pasja.
4. Dzień Chłopaka – życzenia i ...nie tylko.
5. „Co w szkole piszczy?” – informacje Samorządu Uczniowskiego

**1. Kartki z wakacyjnego dziennika piątoklasistów**

Wtorek, 08.08.2015r.

Dzisiejszy dzień był zdecydowanie najwspanialszy ze wszystkich minionych. Słońce świeciło mocno i mimo że na niebie nie pojawiła się żadna chmurka, upał nie dawał się we znaki. Postanowiłam więc nie siedzieć w domu, lecz spędzić wakacyjny ranek aktywnie. Zabrałam smycz, „ubrałam” psa w szelki i wyszliśmy pobiegać. Po kilku minutach oboje mieliśmy dość – i ja, i Maksio. Przystanęłam na chwilę zziębnięta i wyczerpana. Wiedziałam, że mój piesek również jest zmęczony. Dalej poszliśmy spacerkiem, podziwiając urok

węgierskiego poranka. I tak doszliśmy do miejsca, które potem nazwałam „magiczną polanką”. Faktycznie, nazwa była w stu procentach pasująca do miejsca. Nie dość, że „wejście” stanowiła szczelina w gęsto rosnącym płocie z drzew, to w środku czuło się tętniące życie. Buki wielkie i potężne rosły niemalże jeden na drugim. Dodatkowo niesamowitości miejscu dodawało oświetlenie.

Świeżo przebudzone, lipcowe słońce z trudem przedzierało się przez gałęzie i liście. Wzięłam psiaka i położyliśmy się razem na trawie, zapominając o otaczającym nas świecie. Cisza panująca dookoła, świeże pachnące leśne powietrze sprawiły, że po dziesięciu minutach zasnąłam.

Nagle obudziła mnie woda kąpiąca z góry – okazało się, że to deszcz. Śmiałam się i z psiakiem tańczyłam pośród drzew. Gdy przestało padać, wróciliśmy do domu. Tam też czekała na mnie niesamowita niespodzianka. Z tego wszystkiego zapomniałam, że mój najlepszy

zaczęło grzmieć, wyskoczyliśmy szybko z wody zaczęliśmy się pakować. Zanim wszystko poskładaliśmy, a było tego dość dużo, rozpadało się na dobre. Drogę do domu przebyliśmy biegiem. Zdyszani i zmoknięci wpadliśmy do swoich pokojów. Resztę dnia spędziliśmy w łózkach, dygocząc z zimna. Na szczęście wieczorem pogoda poprawiła się. Mam nadzieję, że jutro będzie można plażować bez przeszkód.

Emilia Brzozek  
Klasa V a



Krynica – Zdrój, 22 lipca 2015r.

Jestem z rodziną w Krynicy już trzeci dzień. Krajobrazy są tu cudowne. Dzisiaj wybraliśmy się na Górę Parkową, która jest położona nieopodal miasteczka. Postanowiliśmy, że wejdziemy na nią wyznaczonym szlakiem. Wiódł on tak jak nazwa mówi – przez park. Szliśmy pod górę, kosztowało nas to trochę wysiłku. W końcu po czterdziestu minutach dotarliśmy do celu. Stąd roztaczał się piękny widok. Można było usiąść na ławce, na leżaku lub na trawie. Słońce grzało mocno, ludzie korzystali więc z jego promieni. Zobaczyłem tu tor pontonowy, oczywiście chciałem zjechać. Kupiłem bilet i stanąłem w kolejce. Jechało się super! Następnie udaliśmy się w drogę powrotną. Schodzenie było o wiele łatwiejsze niż wejście. Gdy zeszliśmy, udaliśmy się do pijalni wód, aby ugasić pragnienie. Ale to jeszcze nie koniec atrakcji dzisiejszego dnia. Po południu pojechaliśmy zobaczyć inny szczyt – Jaworzynę. Wjechaliśmy tam koleją gondolową. Podczas jazdy podziwialiśmy piękne widoki. Na szczycie było dużo ludzi, którzy po kilku minutach rozchodzili się w różne strony. My również wróciliśmy do wagonika i zjechaliśmy w dół. Po raz pierwszy jechałem taką gondolą, kołysało, ale było fajnie. Trochę się przestraszyłem, gdy kolej czasami się zatrzymywała, ale na szczęście ruszała dalej.

Dzisiejszy dzień był naprawdę cudowny. Odkryłem miejsca, których

przyjaciel – Maksio – jest ze mną od roku. Do końca dnia spacerowaliśmy i bawiliśmy się. To był wspaniały dzień.

Natalia Kominiak  
Klasa V a

16.07.2015r.

Miniony dzień okazał się pechowy. Od kilku dni wraz z rodziną wypoczywam nad morzem. Dzisiaj od rana świeciło piękne słońce. Postanowiliśmy więc pójść na plażę. Gdy tylko rozłożyliśmy parawan i koc, od razu wskoczyłam z tatą i wujkiem do wody. Po kilku minutach zabawy w morzu, nie wiadomo skąd na niebie pojawiły się czarne burzowe chmury. Początkowo nikt nie zwracał na nie uwagi, ale gdy

2 jeszcze nie znam. Nie zapomnę go do końca życia.

Kacper Kamiński  
 Klasa V a



Niedziela, 16.08.2015r.  
 Dzisiaj wyruszyliśmy wczesnym rankiem nad morze do Krynicy Morskiej. Jechaliśmy długo, ponad trzy godziny. Gdy dotarliśmy, udaliśmy się do pensjonatu położonego przy ulicy Teleexpressu. Nosi on nazwę „Bandera”. Rozpakowaliśmy się i poszliśmy na plażę. Po dziesięciu minutach dotarliśmy do celu, tata rozłożył parawan, nadmuchał mi koło i poszedł ze mną do wody. Zabawa była wspaniała. Po kąpeli wyszliśmy na brzeg, żeby trochę się opalić. Potem postanowiłam pobawić się z tatą w piasku. Zrobiliśmy razem piaskowego żółwia. Mama powiedziała, że jest piękny i „cykneła” mu zdjęcie. Po trzech godzinach poczuliśmy się głodni, więc postanowiliśmy pójść do restauracji, a po drodze kupić pamiątki i widokówki. Obiad był przepyszny. Następnie odwiedziliśmy port, gdzie było dużo motorówek i statków. Wieczorem udaliśmy się na koncert Ryszarda Rynkowskiego oraz Maryli Rodowicz. Artyści wykonywali swoje największe przeboje, przy których zgromadzona publiczność bawiła się fantastycznie. Po koncercie poszliśmy do pokoju i odbyliśmy wieczorną toaletę. Rodzice już śpią, a ja kończę pisanie i za chwilę również wskakuję do łóżka. Ciekawe, co wydarzy się jutro.

Zuzanna Pierścienievska  
 Klasa V a

Sobota. 1.08.2015r. Sopot  
 Dzisiejszy dzień był upalny. Po wielu perypetiach rozlokowaliśmy się w pięknym mieszkaniu z widokiem na ulicę Monte Cassino. Ale po kolei. Agnieszka już dwa tygodnie temu śledziła w internecie ogłoszenia w poszukiwaniu lokum dla naszej rodziniki. Dopiero dwa dni temu znalazła coś bardzo ładnego. Zdjęcia w internecie wszystkim się podobały. Mimo że gorące lato przygnało nad morze pełno ludzi, apartament był wolny. Dopiero dzisiaj zrozumieliśmy

dłaczego. Okazało się, że zdjęcia nie miały nic wspólnego z rzeczywistością. To, co zobaczyliśmy, wyprowadziło nas z równowagi. Zardzewiała furtka, przy drzwiach wejściowych wycieraczka, na której załatwiały się gołębie. Już przed wejściem byliśmy w szoku. Po kilkunastu minutach otworzyliśmy zacinający się zamek. W wejściu poczuliśmy stęchliznę. Nic dziwnego, budynek był stary i bardzo zaniedbany. I to niby miał być apartamentowiec! Meble w stanie opłakanym, nie wspomnę o łazience i kuchni. Tragedia. Tata bardzo się zdenerwował. Zadzwoił do właściciela. Nie przebierał w słowach. Pomogło. Za 20 minut mieliśmy inne mieszkanie. Właśnie siedzę na kanapie, opycham się szarlotką, a mama z tatą popijają kawę. Dawid, Agnieszka i Dominika jedzą lody. Przez otwarte okno słychać ulicznych grajków. Mam nadzieję, że to będzie udany pobyt, mimo pechowego początku.

Weronika Walczak  
 Klasa V b



Piątek, 28.08.2015r.  
 Dzisiaj weszłam nad Czarny Staw i jestem z siebie bardzo dumna. Trzeciego dnia wakacji w Bukowinie Tatrzańskiej rodzice obudzili mnie bardzo wczesnie rano. Wstałam i razem z rodziną zjadłam śniadanie. Następnie spakowaliśmy się i pojechaliśmy na parking przy wejściu na szlak do Morskiego Oka. Podczas marszu podziwialiśmy piękne widoki i miejsca m.in. Wodogrzmoty Mickiewicza. Gdy dotarliśmy do Morskiego Oka, nie było jeszcze wielu turystów. Usiedliśmy więc przy ze stoliku i zamówiliśmy szarlotkę. Następnie jeden z turystów zrobił nam rodzinne zdjęcie. Po półgodzinnym odpoczynku ruszyliśmy w stronę Czarnego Stawu. Po drodze towarzyszyły nam cudowne krajobrazy górskie. Na początku droga była łatwa, ale po pewnym czasie zrobiło się stromo i coraz ciężiej było się wspinać po kamieniach. Gdy doszliśmy do celu, mimo zmęczenia, byliśmy szczęśliwi i zadowoleni. Znajdowaliśmy się 1580 metrów n.p.m. Była piękna, słoneczna pogoda, więc naszym

oczom ukazał się szafirowo-błękitny staw, zwany Czarnym, ponieważ w pochmurne dni przybiera ciemnoszafirowy kolor. Zostaliśmy tam trochę, by odpocząć i nacieszyć się widokiem. Podczas drogi powrotnej było ciężko, ale my tego nie czuliśmy, byliśmy zafascynowani tym, co zobaczyliśmy. Miniony dzień był bardzo ciekawy i pełen wrażeń. Zapamiętam go do końca życia.

Dominika Grzelak  
 Klasa Vb



Czwartek, 9.07.2015r.  
 Wstałem wczesnie rano, gdyż nie mogłem spać. Byłem bardzo podekscytowany, ponieważ to właśnie dzisiaj zaplanowaliśmy wyjazd nad morze. Mama już wczoraj spakowała walizki. W tym roku postanowiliśmy pojechać pociągiem do Jastarni. Już dwa tygodnie wcześniej kupiliśmy bilety z miejscówkami. Mieliśmy wyjechać z Kutna o godzinie 22:00. Bardzo się cieszyłem, że jutro będę już nad morzem. Musiałem jeszcze dzisiaj spakować swoją walizkę i zabrać koła do pływania. Po śniadaniu udałem się z mamą na ostatnie zakupy. Mama kupiła mi prowiant na podróż. Trochę się tego uzbierało. Dzień ten bardzo mi się dłużył, godziny mijały powoli. Wreszcie nadeszła 22:00. Wtedy tata odwiózł nas na pociąg. Byliśmy oczywiście sporo przed czasem. Bardzo się denerwowałem, bo na peronie było wielu podróżnych. Na dodatek, pani zapowiedziała, że nasz pociąg przyjedzie z opóźnieniem. Stres i emocje sięgnęły zenitu. Mama nie dawała po sobie tego poznać, ale też była zdenerwowana. Nareszcie pociąg jadący z Lublina na Hel wjechał na swój tor. Była już 23:00. Odnaleźliśmy szybko nasz wagon i pożegnaliśmy się z tatą. Szczęśliwi, że jesteśmy już w środku, chcieliśmy zająć nasze miejsca w przedziale. Jednak czekała nas niemiła niespodzianka. Nasze miejsca okazały się zajęte. Powstało duże zamieszanie, ale nikt z siedzących nie reagował. Mama mimo wszystko weszła do przedziału



3 i zaczęła głośno czytać nasze numery miejsc. Wtedy dopiero państwo siedzący przy drzwiach wstali i wyszli bez słowa. Nawet nie powiedzieli: „Przepraszam”. Byliśmy bardzo zirytowani tą sytuacją. Dobrze, że wszystko się wyjaśniło. Będę tę podróż długo pamiętała. Ciekawe, czy pobyt w Jastarni będzie też tak pełen wrażeń.

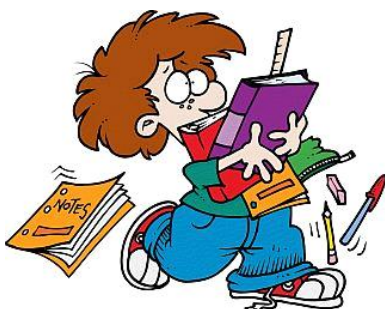
Jakub Stróżewski  
Klasa V b



Czwartek, 20.08.2015r.

Dzisiejszy dzień był piękny. Obudziłam się około godziny 6:00, zjadłam śniadanie, a potem razem z ciotką, mamą i siostrą poszliśmy na plażę. Wzięliśmy ze sobą koc, matę do opalania i plecak z prowiantem. Myślałam, że będzie to kolejny dzień, kiedy będę musiała zaopiekować się siostrą i razem się z nią bawić. Tymczasem swój koc obok nas rozłożyła rodzina z synem. No niby nic takiego niezwykłego, bo przecież każdy na plaży próbuje znaleźć dla siebie miejsce. A jednak... ten dzień różnił się od poprzednich. Na rodzinę obok nie zwracaliśmy uwagi, aż do chwili, gdy chłopak podszedł do nas i zapytał, czy razem ze mną i siostrą może pobawić się w piasku. Oczywiście zgodziłyśmy się. Podczas budowania zamku dowiedziałam się, że nieznajomy ma na imię Daniel i jest tylko rok ode mnie starszy. W dodatku mieszka zupełnie niedaleko nas, bo jego rodzice pochodzą z Łodzi. Poczułam się świetnie. Razem zbieraliśmy potem muszelki i wyławialiśmy meduzy. Kiedy już mieliśmy iść do pokoju, Daniel zaproponował, aby jutro spotkać się w tym samym miejscu. Oczywiście ucieszyłam się i wyraziłam zgodę. Gdy wieczorem wybrałyśmy się na spacer, chciałam, aby czas biegł jak najszybciej. Jutro też będę mieć towarzysza do zabawy.

Sandra Masica  
Klasa Vb



## 2. Wywiad z absolwentem naszej szkoły – Panem Sylwestrem Augustyniakiem

### ❖ W którym roku ukończył Pan Szkołę Podstawową w Piątku?

- Szkołę Podstawową w Piątku ukończyłem w 1993 roku.

### ❖ Jak wspomina Pan pobyt w „podstawówce”?

- Okres mojej edukacji w „podstawówce” przypadł na lata 1985 - 1993, a więc schyłek PRL i początek odrodzonej Rzeczypospolitej. Moją pierwszą wychowawczynią była p. Halina Sukiennik, a od IV - VIII klasy p. Krystyna Stawińska. Był to czas kiedy zawiązywały się, relacje koleżeńskie i pierwsze przyjaźnie, niektóre z nich trwają do dziś. Zdecydowana większość klasy pochodziła z Piątku, co sprawiło, że kontakty utrzymywane były również poza szkołą. To, co wówczas charakteryzowało, zajęcia lekcyjne, to przede wszystkim dyscyplina i szacunek wobec nauczycieli. Każde odstępstwo od tych zasad było przykładnie karane, czego sam niejednokrotnie doświadczyłem. Choć nieraz bolała ręka lub ucho, to zawsze wspominam to z wielkim sentymentem.

### ❖ Gdzie potem Pan się kształcił?

- Po ukończeniu SP (Szkoły Podstawowej), rozpocząłem naukę w Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Piątku, która trwała 5 lat. Natępnie po zdaniu matury i egzaminów wstępnych dostałem się na UMK w Toruniu. Kierunkiem moich studiów była historia o specjalności archiwistyka. Chcąc podnieść dodatkowe swoje kwalifikacje ukończyłem studia podyplomowe w zakresie komputeryzacji archiwów oraz socjologii bezpieczeństwa wewnętrznego, także na UMK

(Uniwersytecie Mikołaja Kopernika).

### ❖ Jaki zawód Pan wykonuje?

- Pracowałem jako nauczyciel historii i woś-u w Gimnazjum w Nowym Gaju i w Łęczycy przez 1,5 roku. Obecnie pracuję jako archiwista w oddziałowym biurze Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN w Łodzi.

### ❖ Na czym polega Pana praca?

- W OBU i AD pracuje od ponad 8 lat. W ciągu tego czasu wykonywałem różne czynności, takie jak: przyjmowanie i realizacja wniosków petentów, dygitalizacja (skanowanie zasobu archiwalnego), przegląd i przejmowanie akt z jednostek zewnętrznych, obsługa magazynów archiwalnych, w tym archiwum zakładowego i tajnego. W chwili obecnej zajmuję się opracowaniem akt w cyfrowym archiwum IPN - U.

### ❖ Co na zakończenie chciałby Pan powiedzieć moim koleżankom i kolegom ze szkoły?

Czy warto się uczyć?

### ❖ Czy warto realizować swoje marzenia?

- Dla większości uczniów nauka kojarzy się z przymusem i przykrymi obowiązkami, co wydaje się zupełnie zrozumiałe. Chciałbym was jednak zapewnić, że warto podjąć ten trud, który w przyszłości wspaniale zaowocuje. Dzięki nauce człowiek rowija się na wielu płaszczyznach, poznaje świat, kształtuje swoją wyobraźnię, ale także może doprowadzić do realizacji swoich marzeń.

Dziękuję za udzielenie wywiadu. Życzę wszystkiego najlepszego, przede wszystkim satysfakcji z wykonywanego zawodu.

Wywiad przeprowadziła:  
Maja Andrzejczak  
Klasa Va

## 3. Moje hobby, moja pasja

Taniec to moja pasja, która towarzyszy mi od najmłodszych lat. Gdy tylko słyszałam muzykę, moje nogi uginały się w jej rytm. Od roku dwa razy w tygodniu uczęszczam na zajęcia baletowe, które odbywają się w Domu Kultury, w Łęczycy. Ja i moja grupa jeździmy na występy, festiwale i koncerty, przedstawiając swoje choreografie taneczne. Na zajęciach wykonujemy różne ćwiczenia kształtujące

4 ruch pod względem artystycznym, a jednocześnie wypracowujące wytrzymałość mięśni oraz koordynację. Doskonalamy precyzję i jakość ruchu poprzez wykonywanie podstawowych pozycji baletowych takich jak: szpagaty, plije (ugięcie nóg w pozycji klasycznej), flexy (zadzieranie stopy, uniesienie pięty i wyprostowanie kolana), pointy (obciążanie stopy, starając się dotknąć palcami do ziemi). Podczas zajęć mamy specjalne buty, o nazwie baletki.



Kocham taniec, ponieważ daje mi wiele możliwości, przede wszystkim wykazania się artystycznymi zdolnościami. Pozwala mi również na chwilę zapomnienia o codziennych sprawach, jest wyładowaniem energii. To dla mnie pasjonująca rozrywka. Dzięki mojej pasji jestem zawsze uśmiechnięta i zadowolona. Już teraz nie wyobrażam sobie życia bez tańca.

#### 4. Dzień Chłopaka – życzenia i ...nie tylko

Dzień Chłopaka, to nowe, nieoficjalne święto obchodzone w Polsce 30 września, głównie wśród młodzieży szkolnej. Jest to w pewnym sensie męski, albo raczej chłopięcy, odpowiednik Dnia Kobiet. W dniu tym dziewczęta składają chłopcom życzenia i wręczają drobne upominki, aby wyrazić swoją sympatię.

Geneza tego święta w Polsce jest niejasna. Pewne jest jednak, że z roku na rok zyskuje ono na popularności dzięki mediom, a szczególnie internetowi i portalom społecznościowym.

Obecnie Dzień Chłopaka obchodzony jest w kilku krajach, ale w różnych terminach. Krajem, w którym święto to ma najdłuższą tradycję jest Japonia. Prawdopodobnie już w VI wieku n.e. zapoczątkowane zostały obchody święta *Tango no Sekku*, czyli Dnia Chłopca, w którym rodziny cieszyły się z rozwoju i postępów w nauce męskiej części swojego potomstwa. Po II wojnie światowej święto to zostało przemianowane na Dzień Dziecka (jap. *Kodomo no Hi*) i poświęcone jest wszystkim dzieciom.

Źródło /Wikipedia/



**NASZYM CHŁOPCOM I PANOM  
Z OKAZJI ŚWIĘTA  
SAMYCH RADOSNYCH DNI,  
SPEŁNIENIA MARZEŃ I WSZELKIEJ  
POMYŚLNOŚCI  
ŻYCZĄ DZIEWCZYNY Z ZESPOŁU  
REDAKCYJNEGO GAZETKI**



#### 5. „Co w szkole piszczy?” – informacje Samorządu Uczniowskiego

Wrzesień to miesiąc wyborów do Szkolnego Samorządu Uczniowskiego. Wybory są demokratyczne czyli zgodne z czterema zasadami: powszechności, równości, tajności i bezpośredniości.

#### **TERMINARZ WYBORÓW SAMORZĄDU UCZNIOWSKIEGO**

18 września - ostateczny termin zgłaszania kandydatów

21 września - ogłoszenie oficjalnej listy kandydatów

21 września - 25 września - czas trwania kampanii wyborczej

**28 września - dzień głosowania**

29 września - ogłoszenie oficjalnych wyników wyborów

30 września - początek kadencji nowego Samorządu Uczniowskiego

#### **Regulamin wyborów do rady samorządu uczniowskiego**

1. Wybory do Rady Samorządu Uczniowskiego klas 4 – 6 odbędą się 28 września.

2. Kandydować mogą uczniowie klas 5-6. Muszą to być osoby wyróżniające się zdyscyplinowaniem, wysoką kulturą osobistą, grzecznością wobec nauczycieli i kolegów. Kandydaci powinni również cechować się nienaganną opinią wśród uczniów i nauczycieli potwierdzoną minimum dobrą oceną z zachowania.

3. Kandydaci muszą dostarczyć opiekunowi SU listę poparcia z

podpisami 10 uczniów.

4. Kandydaci zobowiązani są do zaprezentowania swojego programu wyborczego i swojej kandydatury w formie plakatu wyborczego w terminie do 21 września.

5. Wszystkie plakaty wyborcze kandydatów będą wywieszane na drugim piętrze szkoły.

6. Wybory są powszechne (w wyborach biorą udział wszyscy uczniowie klas IV-VI), równe (głos każdego ucznia jest jednakowo ważny) oraz tajne (każdy głosuje zgodnie ze swoim sumieniem i nie musi mówić na kogo głosował).

7. Głosowanie trwa jeden dzień i przebiega w wyznaczonym wcześniej lokalu wyborczym.

8. Głosujący otrzymuje kartę wyborczą z listą wszystkich kandydatów. Należy postawić krzyżyk (x) przy nazwisku swojego kandydata i następnie wrzucić kartę wyborczą do urny.

9. Głos jest nieważny, jeżeli na karcie nie wybrano żadnego kandydata lub wybrano kilku kandydatów, a także w przypadku dopisania jakichkolwiek innych znaków.

10. Po zakończeniu głosowania Komisja Wyborcza otwiera zapieczętowaną urnę i przystępuje do liczenia głosów.

11. Komisja Wyborcza ogłasza oficjalne wyniki wyborów następnego dnia po głosowaniu.

12. Nowym przewodniczącym Samorządu Uczniowskiego zostaje kandydat z największą liczbą głosów, pozostałe stanowiska w samorządzie szkolnym otrzymują kandydaci, którzy uzyskali kolejno największą liczbę głosów.

13. W skład komisji wyborczej wchodzi: członkowie Samorządu Uczniowskiego, p. M. Sobieraj i p. A. Przybylak.

#### **Lista kandydatów do Rady Samorządu Uczniowskiego**

1. Andrzejczak Maja kl. Va
2. Grzelak Daria kl. VIb
3. Grzelak Natalia kl. VIa
4. Ostaszewski Damian kl. VIb
5. Stuchlak Roksana kl. Vb

„Figielek” tworzony jest przy współudziale nauczycieli:

Marianny Stępniak (polonistka, oprawa merytoryczna), Marii Sobieraj (anglistka oraz opiekun S. U.) i Radosława Wojciechowskiego (informatyk, oprawa graficzna).

